

# Jan Załęski

---

"Die Pastoralbrife: Kommentar zum Titusbrief", Lorenz Oberlinner, Freiburg 1996 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 68/1, 239-244

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

postrzeżać L. Oberlinner w szerszym kontekście, a mianowicie 4,9–21, gdzie wyraźnie widać troskę pseudo-Pawła o swoich współpracowników i rzeczy jemu samemu potrzebne do dalszej działalności apostołskiej po ewentualnym uwolnieniu z więzienia. Można tu też dostrzec nadzieję na uniknięcie śmierci. Tak więc opończyca i pergaminy to nic innego jak określenie Pawła jako misjonarza (s. 174).

O ile chyba za mało przekonująco autor komentarza pokazał w wiadomościach wprowadzących późniejsze pochodzenie listów pasterskich, o tyle w trakcie pracy nad 2 Tm ciągle wraca do myśli o jego późniejszym pochodzeniu przez wskazanie różnic między listami Pawłowymi i 2 Tm (ewentualnie także 1 Tm), a zwłaszcza przez różne rozłożenie akcentów w tekstach paralelnych. Z kolei przez różne rozłożenie akcentów między 2 Tm i 1 Tm (ewentualnie Tt) autor stara się pokazać przede wszystkim specyficzny charakter 2 Tm, ale chyba za mało dostrzeżać możliwość różnego autora dla 2 Tm. Cenne jest natomiast to, że nie ukrywa trudności i wyraźnie prezentuje opinie innych uczonych bądź to w kwestii autorstwa tego listu, bądź to przy egzegezie poszczególnych fragmentów.

Trudno było oczekiwać innego języka w 2 Tm od tego samego autora komentarza. Jest on tak samo trudny jak w 1 Tm. Podziwiać można natomiast doskonałą korektę dzieła. Udało mi się znaleźć tylko dwa drobne błędy: na s. 63 zamiast w. 8 powinien być w. 18 i na s. 184 zabrakło zamknięcia nawiasu po cytacie w języku greckim. Nie można w tym względzie porównywać wielu naszych rodzimych wydawnictw. Pozostaje tylko pogratulować autorowi i wydawnictwu kolejnego dobrego tomu komentarza do listów pasterskich. Szkoda natomiast, że – podobnie jak w tomie pierwszym – zabrakło wykazu skrótów.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Lorenz OBERLINNER, *Die Pastoralbriefe: Kommentar zum Titusbrief*, Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament XI/2,3, Herder, Freiburg–Basel–Wien 1996, ss. X + 209.

W słowie wstępnym autor wskazuje raz jeszcze na potrzebę zmiany planów w trakcie pracy nad przygotowaniem komentarza do trzech listów pasterskich. Okazało się ostatecznie niezbędne przygotowanie oddzielnie komentarza do każdego ze wspomnianych wyżej listów. Warto w związku z tym zauważyć, że komentarz do listów pasterskich tylko zyskał na owych zmianach planów. Otrzymaliśmy w ten sposób solidny – zawierający ogromną ilość materiału – komentarz. Wspólna zasadnicza struktura tematyczna pozwala na potraktowanie łącznie Listu do Tytusa z 1 i 2 do Tymoteusza ze względu na ich koncepcyjną jedność, czemu autor komentarza dał także wyraz w trzech ekskursach włączonych do tego tomu, a podejmujących tematy teologiczne wspólne dla wszystkich listów pasterskich. Tu nasuwa się pierwsza uwaga krytyczna, dlaczego autor umieścił dwa pierwsze ekskursy po skomentowaniu pierwszego rozdziału Tt (s. 52–101), a trzeci ekskurs po komentarzu do drugiego rozdziału, zamiast umieścić wszystkie po zakończeniu komentarza Listu do Tytusa. Rozdzielenie ich tylko poszczególnymi rozdziałami listu nie wydaje się najlepszą zasadą podziału, a treść owych ekskursów też nie

upoważnia do takiego podziału. Nie podejmuje przecież autor w nich tylko tematu typowego dla danego rozdziału, lecz tematy właściwe także pozostałym dwóm listom z Corpus Pastorale.

Można by zgłosić podobne zastrzeżenia w sprawie bibliografii do tych z komentarza do 1 Tm. Także tu autor umieszcza w ramach ogólnej literatury pomoce słownikowe. Zapewne tylko dlatego umieścił dodatkową literaturę do 1 i 2 Tm, że nie mógł jej podać w komentarzu do tych listów po prostu dlatego, że wtedy jeszcze się nie ukazały w druku, choć jedna z nich (1990 r.) mogła być już umieszczona w którymś z dwóch pierwszych tomów. Brak niekiedy w bibliografii pozycji znajdujących się w przypisach (np. w przypisie pierwszym na s. 31 brakuje gramatyki B.D. Rehkopfa w bibliografii).

Autor recenzowanej książki komentuje tekst Listu do Tytusa według tej samej metody, co pierwsze dwa listy pasterskie, tzn. w trzech punktach, numerowanych rzymskimi cyframi: wprowadzenie w treść tekstu, egzegeza i wnioski. Podobnie jak w przypadku 2 Tm, tak i tu często odwołuje się do tekstów paralelnych w 1 czy 2 Tm lub w listach Pawłowych, ale już nie po to, by pokazywać szczególny charakter Listu do Tytusa, lecz by wydobyć podobną strukturę myślową we wszystkich komentowanych przez siebie listach pasterskich. Podobnie jak w 2 Tm, tak i w Tt nie wydziela większych i mniejszych jednostek tematycznych, lecz cały list omawia w ośmiu małych jednostkach. Oto ich tytuły: 1) 1,1–4 – *Die Grusszuschrift* (s. 1–15); 2) 1,5–9 – *Die Aufgabe des Titus auf Kreta: Einsetzung von Presbytern* (s. 16–31); 3) 1, 10–16 – *Das Urteil über die Widersacher* (s. 31–52); 4) 2,1–10 – *Die Aufgabe des Gemeindeleiters: Anweisung für die verschiedenen Gruppen in den Gemeinden* (s. 101–125); 5) 2,11–15 – *Die heilsgeschichtliche Begründung für das Leben der christlichen Gemeinde* (s. 125–142); 6) 3,1–7 – *Die Berufung der christlichen Gemeinde für die Welt* (s. 160–180); 7) 3,8–11 – *Letzte Bekräftigung der Autorität des Vorstehers für den rechten Glauben der Gemeinde* (s. 180–193); 8) 3,12–15 – *Persönliche Aufträge und Schlussgruss* (s. 193–202). Kończy autor książki uwagami dotyczącymi komentarza listów pasterskich (*Rückfragen zur Auslegung der Pastoralbriefe* – s. 203–209).

W zasadzie tytuły dobrze oddają treść poszczególnych jednostek, choć niekiedy autor przesadził w dokładności i stąd są one po prostu za długie. Np. tytuł jednostki 2,1–10 można by skrócić w ten sposób: Wskazówki „Tytusa” dla różnych grup, w czym kryją się również jego zadania. Słuszne natomiast wydaje się rozbitcie fragmentu 2,1–15 na dwie jednostki (2,1–10 i 2,11–15), od w. 11 bowiem zaczyna się już uzasadnienie dla tych wskazań. Mniej chyba udane jest z kolei wyodrębnienie jednostki 3,8–11, ponieważ zarówno w 3,1–7, jak i 3,8–11 mamy dalszy ciąg wskazówek, choć trzeba przyznać, że wobec tytułu zastosowanego przez autora dla 3,1–7 było to konieczne. Podobnie jak w poprzednich dwóch tomach, także w komentarzu do Tt podaje niemal po każdej wyodrębnionej jednostce literaturę dodatkową. Z niewiadomych przyczyn nie ma jej po dwóch pierwszych jednostkach (s. 31 i s. 52) oraz po ostatniej jednostce (s. 202). Niekiedy jest to nie najnowsza literatura (np. po 2,11–15 z lat 1934 i 1935). Z kolei po trzecim ekskursie (s. 159) podaje literaturę, którą często cytuje w trakcie komentarza, co jest wyjątkiem do zasady. Na ogół bowiem tej literatury nie cytuje. Jeżeli zauważymy, że dla skomentowania np. 2,11–15 potrzebuje siedemnastu stron, a dla kolejnych czterech wierszy – trzynastu stron, to przemawia to za dokładnością tego dzieła.

Przechodząc do uwag na temat komentarza, z konieczności trzeba będzie ograniczyć się tylko do kilku uwag. Przeprowadzona egzegeza nie budzi zastrzeżeń. Tam, gdzie to tylko możliwe, autor odwołuje się do podobnych fragmentów czy wyrażeń w Corpus Pastorale lub listach Pawłowych bądź po-Pawłowych. I tak np. już w adresie zwraca uwagę, że tym razem adres i pozdrowienie są nieco obszerniejsze, niż to miało miejsce w 1 i 2 Tm. Widać to zarówno w zaprezentowaniu fikcyjnego Pawła, jak i określeniu jego autorytetu i zadań (s. 1). Jednocześnie zauważa, że w pozdrowieniu brakuje jednego elementu, a mianowicie „miłosierdzia” w stosunku do 1 i 2 Tm (w. 4). Owe zmiany w adresie i pozdrowieniach tłumaczy przynależnością Tt do jednego, odrębnego zbioru listów, w których często występują takie pojęcia, jak wiara, pobożność, poznanie prawdy, życie wieczne, tytuł Zbawiciel zarówno w odniesieniu do Boga, jak i Jezusa Chrystusa.

Z drugiej strony dostrzega powiązanie z adresem w Rz i Ga, zwłaszcza w odniesieniu do dokładnego opisu funkcji pseudo-Pawła oraz dwuczłonowego tylko (łaska i pokój) pozdrowienia (s. 1 i 13). Już w Tt 1,1 dostrzega autor komentarza rozróżnienie wierzących i głosicieli błędnej nauki (s.4), do czego zresztą będzie często powracał, i ciągle te różnice podkreślał. Już tu też akcentuje – i będzie to czynił wielokrotnie później – autorytet Pawła, niejako przeniesiony na fikcyjnego Tytusa oraz wspólnotę wiary (w. 4), żeby w ten sposób pokazać ciągłość tradycji sięgającej Pawła (s. 14). Z owego poszerzonego wstępu listu niektórzy uczeni wyciągają wniosek, że List do Tytusa powstał jako pierwszy z Corpus Pastorale (s. 14). Ciekawe, że w tym miejscu autor książki nie ustosunkowuje się do tej opinii, a pośrednio czyni to dopiero przy komentarzu do 1,5–9, gdzie stwierdza, iż we wzmiance o zostawieniu Tytusa na Krecie widać jeszcze większy czasowy dystans do Pawła niż w 1 Tm (s. 16). Często też podkreśla podczas komentowania tego listu, że chodzi już o trzecią generację chrześcijan (np. s. 16).

Także we fragmencie 1,5–9 dostrzega L. Oberlinner typowe dla listów pasterskich elementy, a mianowicie nowe struktury Kościołów, w których wskazania dawane za pośrednictwem przebiterów i episkopos sięgają samego Pawła. Owe nowe struktury i nowe przekształcone pojęcia eklezjologiczne są legitymizowane przez Pawła, dzięki czemu łatwiej można je stosować w praktyce (s. 16n). Z Tt 1,9 wynika, że zadaniem przebiterów jest głoszenie prawdziwej nauki, jej obrona przed fałszowaniem oraz odrzucenie błędnej nauki. Z pewnością trafne jest spostrzeżenie autora książki, że listy pasterskie są mocno zainteresowane pokazaniem sukcesji sięgającej Pawła (s. 29). Widać tu także ścisłe powiązanie między porządkiem panującym wewnątrz Kościoła a zwalczaniem błędnej nauki. Komentując w Tt 1,6n wypowiedź o tym, że kapłan i biskup (prezbiter i episkopos) ma być mężem jednej żony odwołuje się do 1 Tm 3,2–7 i 8–13 – co jest zrozumiałe – i stwierdza tym razem, że ten ostatni tekst mówi o diakonach i diakonischach (s. 22), podczas gdy w komentarzu do 1 Tm utrzymywał, iż sam tekst nie daje takiej podstawy (s.140 i 147), choć wielu powołuje się na różne, niezłe udokumentowane argumenty na poparcie takiej tezy (por. także s. 108 w komentarzu do Listu do Tytusa). Z Tt 1,7 wyciąga też wniosek, że nie tylko warunki, by zostać kapłanem czy biskupem, były jednakowe, ale także w zasadzie ich stanowiska w Kościołach były równe (s. 24).

Centralnym kryterium prawdziwej wiary i zdrowej nauki staje się dla autora listu podporządkowanie się ustanowionym przez „Pawła” zarządcom Kościoła. Na pozór może

się wydawać – stwierdza autor recenzowanej książki na kanwie egzegezy Tt 1,10 i 14 – że zagrożenie właściwej wiary pochodzi ze strony judeochrześcijan, którzy ciągle jeszcze czuli się związani z żydowską tradycją, ale w gruncie rzeczy wyrażenie „wśród obrzezanych” oraz spór o wiarę i Prawo straciły już na znaczeniu w czasach listów pasterskich. Autor Tt podejmuje ten temat – zdaniem Oberlinnera – ze względu na próbę gnostycyzującego wyjaśniania wiary chrześcijańskiej i kładzie akcent na zagrożenia z tej strony pochodzące (s. 35).

Tylko częściowo zadowala autora książki wyjaśnienie odwołujące się do tzw. *Haustafeln* dla wyjaśnienia wskazań dla różnych grup ludzi w poszczególnych Kościołach (Tt 2,1–10). Raczej należałoby tu mówić o *Gemeindetafeln* bądź *Ständetafein* (s. 103). Natomiast na s. 123 widzi tu nawiązanie do *Haustafeln*, jakby zapomniał o swoich nieco wcześniejszych do nich zastrzeżeniach. Ponownie ujawnia się szczególna wrażliwość autora książki na to, co Biblia mówi o kobietach. Autor listu wzywa starsze kobiety, by nie „upijały się winem”, które to wezwanie L. Oberlinner interpretuje znowu w bardzo szerokim kontekście i odnosi do wszystkich we wspólnocie Kościoła (s. 109). Nie wyklucza natomiast możliwości rozumienia wypowiedzi, że kobiety mają być „czyste” (Tt 2,5) w sensie wartości małżeńskiej, ale jej motyw dostrzega w tym, że w postawie kobiet nie powinno być niczego, co mogłoby szkodzić Kościołowi i głoszeniu Ewangelii (s. 111). Przy komentowaniu wypowiedzi, że kobiety mają być „poddane swoim mężom”, odwołuje się do tzw. tablic domowych w Ef, Kol i 1 P, wskazując jednocześnie na różnice w motywacji między nimi a Tt. Stawia jednak pytanie, co oznacza takie wymaganie na przyszłość, tę wypowiedź bowiem należy postrzegać w ramach konkretnych, historycznych warunków z czasów listów pasterskich (s. 112–114).

Cenne jest dwukrotne stwierdzenie autora, że niekiedy jednoznaczne rozstrzygnięcie jest niemożliwe. Raz dotyczy to przetłumaczenia w. 2,13b. Istnieje bowiem podwójna możliwość jego przekładu: „chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa” bądź też dopełnienie „wielkiego” odnieść tylko do Boga (s. 136). Po raz drugi wypowiada tego rodzaju uwagę przy okazji komentowania fragmentu Tt 3,1–7 (o podporządkowaniu się władzy) i próby znalezienia dla niego źródeł (Rz 13,1–7; 2 P 2,13–17). Otóż L. Oberlinner jest zdania, że w tym przypadku niemożliwe jest dokładne rozgraniczenie materiału pochodzącego z tradycji od redakcyjnego wkładu autora listu.

Pozostaje pod koniec recenzji zobaczyć, na co zwraca uwagę autor książki w ekskursach. Pierwszy z nich (s. 52–73) poświęca często pojawiającemu się w listach pasterskich zagadnieniu, a mianowicie głosicielom błędnej nauki w Kościołach, do których są te listy adresowane (*Die Irrlehrer in den Gemeinden der Pastoralbriefe*). W listach pasterskich występują w zasadzie dwa główne tematy: porządek w Kościele i polemika z głosicielami błędnej nauki. Widać wyraźnie, że autor tych listów odróżnia fałszywą naukę od zdrowej; między tymi, którzy odstąpią od wiary (1 Tm 4,1), a tymi, którzy już odpadli od prawdy (2 Tm 2,17n). Mniej jednoznaczna jest natomiast linia podziału pod względem tematyczno–teologicznym między prawdziwą wiarą a odchyleniem od niej. Trudno jednak tego oczekiwać – stwierdza autor komentarza – od listów pasterskich, w których nie ma przecież systematycznego przedstawienia teologicznego punktu widzenia heretyków.

Niemniej jednak w kolejnym podpunkcie tego ekskursu autor książki podejmuje próbę określenia błędnej nauki pod kątem widzenia teologii (s. 54–57). Jest to tym bardziej konieczne – jego zdaniem – że nie chodzi w nauce heretyków o marginalne problemy, lecz – dotyczące centrum Ewangelii. Pokazuje to na przykładzie 2 Tm 2,18, w którym to tekście znajduje się twierdzenie heretyków, że „zmartwychwstanie już nastąpiło”, i dochodzi do wniosku, że jest to zasadniczy problem chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie i wiążące się z tym tematem oczekiwanie paruzji (s. 57). Kolejnym błędem w nauce heretyków są przesadne ascetyczne wymagania (s. 57-61), czyli zakaz zawierania małżeństw i spożywania pokarmów (1 Tm 4,3), na co reaguje autor listu odwołaniem się do teologii stworzenia: wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. Podstawę takiej błędnej nauki dostrzega autor komentarza w gnostycyzmie, gdzie spotykamy się z negatywną oceną materii, cielesności i seksualności.

Jeszcze innym tematem rozważanym w pierwszym ekskursie jest problem judaistycznego i judaistyczno-chrześcijańskiego wpływu na głosicieli błędnej nauki (s. 61-63), przeciwko czemu występują listy pasterskie. Nie wyklucza też autor komentarza wpływu wczesnochrześcijańskiej gnozy na heretyków (s. 63-71), co można dostrzec w twierdzeniu 1 Tm 6,20 o ich „rzekomej wiedzy”. Dalszym przejawem owej gnozy jest stanowisko w sprawie roli kobiety w Kościołach chrześcijańskich (1 Tm 2,11-15), akcentowanie posłuszeństwa, znaczenie inkarnacji i wreszcie wyznanie wiary w zbawczą wolę Boga i odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa. We wszystkich tych tematach można znaleźć reakcję autora omawianych listów (s. 71). I wreszcie na zakończenie tego ekskursu (s. 71-72) L. Oberlinner zwraca uwagę na różne wady i błędy, które grożą przyłączającym się do heretyków, co w konsekwencji grozi odpadnięciem od prawdziwej wiary.

Tematem drugiego ekskursu jest eklezjologia (s. 74-101). Z jednej strony wskazuje się tylko na dwa teksty eklezjologiczne w listach pasterskich (1 Tm 3,15 i 2 Tm 2,19-21), z drugiej strony jest widoczne – na co autor komentarza często zwraca uwagę – że Kościół jest ich wielkim tematem. Wskazuje najpierw na historyczny i teologiczny kontest eklezjologii w tych listach (s. 74-75). Listy pasterskie postrzegają Kościół jako pozostającą w zgodzie z tradycją i pochodzącą od Boga, a założoną przez Jezusa Chrystusa wspólną zbawienia, do której ludzie są przyjmowani przez chrzest. Kościół jest jednocześnie instytucją, która musi spełniać swoje zadania stosownie do okoliczności, co w sytuacji listów pasterskich oznaczało walkę z heretykami. Dalej przedstawia autor komentarza Tymoteusza i Tytusa (tym razem bez cudzysłowu) jako osoby sprawujące urząd (s. 75-78), do których zadań należy nauczanie, obrona prawdziwej wiary i troska o Kościoły. Dla ułatwienia sprawowania swych funkcji mają oni obiecany charyzmat; są też gwarantami ciągłości tradycji i sukcesji sięgającej Pawła. Dla autora listów pasterskich Kościół jest domem Bożym (s. 78-83), ale jednocześnie instytucją, do której należą wierzący. Do sprawujących urzędy w Kościołach pierwotnego chrześcijaństwa należą kapłani (prebiterzy), biskup (episkopos), diakoni i – według L. Oberlinnera – diakonise oraz – co jest nie bardzo zrozumiałe – wdowy. W komentarzu mówił tylko o stanie wdowieństwa, tu wręcz już – o urzędzie (s. 83-98). Raz jeszcze podkreśla tu, że w 1 Tm 3,8-12 jest mowa o diakonisach, co pozostaje w przeciwieństwie do egzegezy tekstu 1 Tm 3,11. Nie zabrakło na koniec tego ekskursu pytania o pozostałe kobiety (s. 98-101).

Trzeci ekskurs poświęcony jest chrystologii listów pasterskich (s. 143–159). Zdaniem jednych – przypomina autor komentarza – nie można właściwie mówić o chrystologii w tych listach, zdaniem innych stanowi ona istotną część głoszonego przez autora listów pasterskich orędzia L. Oberlinner przedstawia najpierw historyczne i teologiczne uwarunkowania chrystologii w tych listach (s. 144–145), a tym samym wskazuje na niezależność ich chrystologii od listów Pawłowych przez pokazanie inaczej rozumianego czasu, inne nastawienie do „świata” oraz przez inne spojrzenie na człowieka jako grzesznika. Dalej omawia autor komentarza elementy zaczerpnięte z tradycji, a dotyczące chrystologicznych wyznań i ich redakcyjnych opracowań (s. 146–154). Należą też do nich soteriologiczne wypowiedzi. Oddzielnie przypomina teksty z chrystologicznymi tytułami: Chrystus Jezus oraz Jezus Chrystus i Jezus – Pan. Osobny punkt poświęca omówieniu chrystologicznego wyznania „objawienie się naszego Zbawiciela Chrystusa Jezusa”, w którym godne uwagi są dwa terminy: Zbawiciel i objawienie (s. 154–157). I wreszcie w ostatnim punkcie przedstawia autor chrystologię listów pasterskich jako próbę odpowiedzialnego i świadomego podejścia do tradycji wiary (s. 158–159). Inaczej mówiąc, zastanawia się autor komentarza nad wartością chrystologii listów pasterskich w teologii i w głoszeniu zbawczego orędzia.

Kończy autor komentarza do listów pasterskich dodatkowymi pytaniami (*Rückfragen*), podejmującymi trudności pojawiające się przy komentowaniu tych listów (s. 203–209). Inaczej mówiąc, raz jeszcze dzieli się autor trudnościami powstającymi przy pisaniu komentarza, podejmuje relacje listów pasterskich do Pawła, stawia pytania o wzajemne relacje interesujących nas listów do kanonu ksiąg NT i wreszcie – problem *Wirkungsgeschichte* tych listów.

Reasumując to, co powiedziano na temat ekskursów i ostatniego tytułu w trzecim tomie, trzeba stwierdzić, że autor komentarza do listów pasterskich zebrał tu raz jeszcze to, co wcześniej już zaprezentował, ale w wielu miejscach swojego trzytomowego komentarza i teraz podsumował to w jednym miejscu, przedstawiając główne tematy teologiczne oraz dzieląc się trudnościami przy komentowaniu tekstu. Język jest jednakowo trudny we wszystkich tomach. Można natomiast było zauważyć pewien „rozwój” u autora komentarza w odniesieniu do drażliwego w Niemczech tematu kobiet w Kościele. O ile w pierwszym tomie wyrażał się jeszcze w tej materii ostrożnie, o tyle w pozostałych dwóch tomach, a szczególnie w ostatnim reprezentuje już powszechne myślenie także teologów w tej materii w kręgu języka niemieckiego. Niemniej jednak otrzymaliśmy solidny, dobry, liczący razem około 800 stron komentarz do listów pasterskich.

ks. Jan Załęski, Warszawa